

Sygn. akt VI ACa 259/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SA – Aldona Wapińska (spr.)

Sędzia SO (del.) – Mariusz Łodko

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Czerwińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. i E. W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 października 2013 r.

sygn. akt IV C 731/11

I oddala apelację;

II zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz M. W. i E. W. kwoty po 1.350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

VI ACa 259/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1.06.2011 r. powódki M. W. i E. W. wystąpiły przeciwko (...) S.A. w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz:

I. M. W. kwoty 187. 050 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, na którą to kwotę składają się:

1. kwota 60. 000 zł tytułem dodatkowej kwoty odszkodowania (ponad kwotę 10. 000 zł, którą powódka otrzymała) należnego w oparciu o art. 446 § 3 k.c.,
2. kwota 100. 000 zł tytułem zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.
3. kwota 27 050 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty pogrzebu;

II. E. W. kwoty 145.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, na którą to kwotę składają się:

1. kwota 45. 000 zł tytułem dodatkowej kwoty odszkodowania (ponad kwotę 5. 000 zł, którą powódka otrzymała) należnego w oparciu o art. 446 § 3 k.c.,
2. kwota 100. 000 zł tytułem zadośćuczynienia w oparciu o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Pozwany (...) S.A. wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódek kosztów procesu według norm przepisanych. W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwany został przejęty przez Towarzystwo (...) SA z siedzibą w W., które wstąpiło do sprawy w miejsce dotychczasowego pozwanego (k. 156 i nast.).

Wyrokiem z dnia 16 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. W. 160 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz E. W. 145 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;
4. zasądził od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. W. i E. W. kwotę 8 280 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa kasa Sądu Okręgowego w Warszawie od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. 13 142,70 zł tytułem części wpisu sądowego, od którego zwolnione były powódki.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 27 stycznia 2001 r. w miejscowości K. gm. N. doszło do wypadku w wyniku którego poniósł śmierć mąż i ojciec powódek S. W..

W dniu wypadku właściciel dźwigu T. C. (1), ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) SA (poprzednika prawnego Pozwanego) udał się do zakładu (...) s.c. M. i P. K. w celu przestawienia maszyny służącej do zgniatania aluminium, stojącej w hali produkcyjnej. Przenoszony ładunek ważył 7 ton. Do wykonania zamówionej pracy dźwig (żuraw) został ustawiony na podporach. Po ustawieniu żurawia pracownicy firmy (...) zamocowali haki zawiesia do maszyny, która miała być przestawiana. Maszyna ta była ustawiona na dwóch stosach wykonanych z płyt betonowych o wysokości 80 cm. Po podniesieniu maszyny na wysokość ok. 10 - 15 cm pracownicy (...) s.c. wysunęli przy pomocy wózka widłowego jeden stos płyt betonowych i opuścili halę. Maszyna była podniesiona przez żuraw w ten sposób, że jej jeden koniec opierał się o pozostały pod nią stos płyt a drugi koniec wisiał w powietrzu. S. W., który pozostał na hali w pewnym momencie podbiegł do maszyny chcąc odsunąć przewody elektryczne zasilające maszynę. Widząc, że maszyna wykonuje ruch obrotowy względem punktu podparcia, S. W. prawdopodobnie chciał uchronić przewody przed zgnieciem. Operator żurawia widząc podbiegającego ostrzegł go krzykiem, lecz było już za późno. W tym momencie nastąpił dalszy obrót maszyny i zsunięcie się z pozostałej podpory. Krawędź maszyny przygniotła głowę S. W. do ściany. Lekarz który przybył na miejsce wypadku stwierdził zgon poszkodowanego.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2002 r. Sąd Rejonowy w Pułtusku, w sprawie o sygn. akt II K 564/01, uznał oskarżonego T. C. (1) winnym nieumyślnego spowodowania zgonu S. W. w ten sposób, że będąc operatorem żurawia podczas przenoszenia maszyny służącej do kruszenia złomu aluminiowego nie zachował wymaganej ostrożności i nie zabezpieczył w żaden sposób miejsca pracy przed dostępem osób postronnych na skutek czego przebywający na terenie zakładu (...) w sposób nieskrępowany zbliżył się do żurawia w chwili obrotu maszyny przenoszonej i jej krawędzią

został przygnieciony do ściany w wyniku czego doznał urazu głowy ze złamaniem podstawy czaszki i stłuczenia pnia mózgu skutkujących zgonem w/w.

S. W. miał wykształcenie zawodowe. Przed wypadkiem pracował w firmie (...) s.c. M. i P. K. jako pracownik fizyczny. S. W. otrzymywał wówczas wynagrodzenie na poziomie najniższej krajowej. Tuż przed wypadkiem założył działalność gospodarczą i świadczył usługi w charakterze kierowcy na rzecz (...) s.c. (samozatrudnienie). Oficjalnie osiągał on wówczas również dochody na poziomie najniższej krajowej, w praktyce dochody te były nieco wyższe. W chwili śmierci S. W. miał 35 lat. Pozostawił on żonę i córkę. Żona M. W. miała wówczas 29 lat, wykształcenie średnie. Pracowała jako urzędnik w firmie (...) i zarabiała ok. 1000 zł miesięcznie. Obecnie powódka ma wykształcenie wyższe i pracuje w tej samej firmie. Córka zmarłego E. w chwili śmierci ojca miała 8 lat. Małżonkowie mieszkali wówczas w mieszkaniu rodziców zmarłego. Obecnie powódki mieszkają w swoim mieszkaniu, które M. W. kupiła na kredyt. Kredyt ten powódka cały czas spłaca.

W wyniku wypadku powódki dostały z ZUS jednorazowe odszkodowanie w wysokości 35 000 zł. E. W. otrzymała rentę rodzinną początkowo w wysokości ok. 500 zł miesięcznie. Obecnie renta ta w wyniku kilku rewaloryzacji wynosi ok. 900 zł miesięcznie.

Poprzednik prawny pozwanego początkowo przyznał powódkom odszkodowanie w wysokości 10 000 zł na rzecz M. W. i 5 000 zł na rzecz E. W.. Następnie jednak pismem z dnia 19 stycznia 2011 r. ubezpieczyciel postanowił zmienić swoją decyzję i odmówić przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania, stwierdzając, że w trakcie przenoszenia maszyny służącej do kruszenia złomu, ubezpieczony T. C. (1) był operatorem żurawia posadowionego na platformie samochodu specjalistycznego (...), który to samochód w trakcie przenoszenia tej maszyny był unieruchomiony i nie pozostawał w ruchu. Z tego powodu ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności.

Nie zgadzając się z tą oceną powódki wytoczyły powództwo w niniejszej sprawie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów szczegółowo cytowanych w uzasadnieniu, dowody z zeznań świadków W. M., Z. W., B. B. oraz dowód z przesłuchania stron, ograniczając go do przesłuchania powódek, w oparciu o treść art. 302 § 1 k.p.c., z uwagi na fakt, że przedstawiciele pozwanego nie mieli wiedzy na temat stanu faktycznego. Ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny nie był sporny między stronami, natomiast sporna pozostawała ocena prawna tego stanu.

Oceniając zasadność żądań pozwu Sąd pierwszej instancji przypomniał, iż w odpowiedzi na pozew pozwany podtrzymał stanowisko swojego poprzednika prawnego, twierdząc, że nie ponosi odpowiedzialności za ubezpieczonego sprawcę wypadku ponieważ w chwili zdarzenia pojazd specjalistyczny (...), na którym zamontowany był żuraw, nie znajdował się w ruchu i nie pełnił funkcji pojazdu. W ruchu znajdowała się jedynie konstrukcja dźwigowa, która funkcjonowała niezależnie od pojazdu, który znajdował się na podporach. Koła podwozia uniesione były w powietrze. Pozwany powołał się na obowiązujące w chwili wypadku Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. (Dz. U. 2000.26.310), zgodnie z którego § 4 ust.1 posiadacz pojazdu jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia OC za szkody mogące powstać w związku z ruchem posiadanego pojazdu. Natomiast w myśl § 10 ust.1 tego rozporządzenia z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ustęp 2 tego paragrafu przewidywał, iż za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu uważa się również szkodę powstałą:

- 1) przy wsiadaniu i wysiadaniu z pojazdu,
- 2) bezpośrednio przy załadowywaniu i rozładowywaniu pojazdu,
- 3) podczas zatrzymania, postoju lub garażowania.

Sąd pierwszej instancji przyznał rację pozwanemu, że w chwili zdarzenia pojazd specjalistyczny (...) znajdował się na podporach. Koła podwozia uniesione były w powietrze, a zatem sam pojazd nie był w ruchu, a jedynie w ruchu znajdowała się konstrukcja dźwigowa. Jednakże Sąd ten nie podzielił poglądu pozwanego, iż konstrukcja dźwigowa funkcjonowała niezależnie od pojazdu. Był to bowiem pojazd specjalistyczny z założenia przeznaczony do podnoszenia ciężarów – dźwig (żuraw) na kołach, a nie samochód ciężarowy, na którym dodatkowo zamontowano żuraw. Głównym przeznaczeniem tej maszyny było przenoszenie ciężarów, a dodatkowym jej atutem była możliwość samodzielnego przemieszczania się – ta funkcja nie była główną lecz dodatkową cechą tego urządzenia. W ocenie Sądu pierwszej instancji najistotniejsze było jednak to, że poprzednik prawny pozwanego ubezpieczył od odpowiedzialności cywilnej to urządzenie jako dźwig. W tej sytuacji – skoro szkoda powstała w wyniku normalnego, zgodnego z przeznaczeniem działania tego dźwigu, to pozwany nie może zwolnić się z odpowiedzialności powołując się na fakt, że w chwili zdarzenia dźwig ten nie wykonywał swojej funkcji dodatkowej (pobocznej), tj. że nie jechał.

Sąd Okręgowy wskazał, iż cytowane wyżej rozporządzenie, mówiąc o odpowiedzialności za szkody mogące powstać w związku z ruchem posiadanego pojazdu, wcale nie zakłada, że ma to być ruch kołowy, choć tak może się wydawać na pierwszy rzut oka. Zazwyczaj bowiem pojazdy są przeznaczone do jeżdżenia, jednak są też pojazdy, których głównym przeznaczeniem nie jest poruszanie się. Takimi pojazdami mogą być np. koparki, dźwigi, wózki widłowe, walce itp. Jeżeli zatem od odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony jest operator koparki i szkoda powstanie w momencie gdy ta koparka stała dokonując np. wykopu, to ubezpieczyciel nie może uwolnić się od odpowiedzialności powołując się na fakt, że koła, czy gaśienice koparki w chwili wypadku były unieruchomione.

W ocenie Sądu pierwszej instancji podobnie jest w omawianej sprawie. Fakt, że w chwili wypadku koła L. były unieruchomione nie zwalnia ubezpieczonego od odpowiedzialności za szkodę powstałą w czasie wykonywanego przez tego L. podnoszenia ciężaru, a zatem za szkodę powstałą przy wykorzystywaniu tego urządzenia zgodnie z jego przeznaczeniem.

Omawiając podstawę prawną roszczeń o zadośćuczynienie, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że przepis art. 446 § 4 k.c. stanowiący, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wszedł w życie dopiero w dniu 3 sierpnia 2008 r. Sąd ten podzielił jednak poglądy wyrażane w orzecnictwie powszechnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 r., sygn. akt I A Ca 739/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 stycznia 2013 r. sygn. akt I ACa 1134/12 niepubl.), iż wprowadzenie do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. nie stanowi o powstaniu roszczeń o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osób bliskich dopiero od momentu jego wejścia w życie, choć niewątpliwie ułatwia dochodzenie tego roszczenia. W ocenie Sądu pierwszej instancji prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Zatem w przypadku osób, których to dobro zostało naruszone czynem niedozwolonym popełnionym przed wejściem w życie tego przepisu, jedyną podstawą ich roszczeń o zadośćuczynienie jest przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24. k.c. W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe poglądy nie wprowadzają, żadnej nowej kategorii dotyczącej problematyki odszkodowania i zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, a jedynie próbują ujednoczyć sytuację prawną uprawnionych. Wprawdzie bowiem przed 2008 r. najbliższym członkom rodziny zmarłego formalnie nie należało się zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą ze śmierci osoby najbliższej, to jednak utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego szło w kierunku tak szerokiego rozumienia pojęcia odszkodowania, iż w praktyce obejmowało ono również aspekty zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2008 r., V CSK 544/07, LEX nr 424335, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29.07.2009 r., I ACa 308/09, LEX nr 704695). W szczególności w wyroku z dnia 6.02.2008 r., (IICSK 459/07, LEX nr 950430) Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „1. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (nie wyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa można na

zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego.

2. Skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), tym bardziej możliwość taka powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, powodującej z reguły w sposób istotny naruszenie sfery psychicznych odczuć osoby, którą utraciła członka najbliższej rodziny.”

Zdaniem Sądu pierwszej instancji niezależnie więc od tego kiedy śmierć osoby najbliższej miała miejsce, to najbliższym członkom rodziny należy się podobna rekompensata niezależnie od tego czy będzie ona dochodzona w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c., czy też art. 24 w zw. z art. 448 k.c. Fakt zaś, że sprawca wypadku drogowego zawarł umowę odpowiedzialności cywilnej za powstałą szkodę, która nie obejmuje odpowiedzialności ubezpieczyciela za naruszenie dóbr osobistych osób najbliższych ofiary wypadku drogowego, nie uzasadnia braku odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie w z dnia 6 września 2012 r. (sygn. akt I A Ca 739/12) : „2. Na gruncie art. 34 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem w ogóle istota ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej i ani z przepisów ustawy, ani z umowy nie wynika, by odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołane śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność, była wyłączona. Takie wyłączenie musiałoby być wyraźne.”

Sąd meriti wskazał, iż art. 34 ust.1 cytowanej wyżej ustawy stanowi, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Wprawdzie przepis ten wszedł w życie dnia 1 stycznia 2004 r., to jednak biorąc pod uwagę treść § 10 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. (obowiązującego w dniu omawianego wypadku) w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów - to w ocenie Sądu pierwszej instancji cytowane wyżej orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest w pełni aktualne.

Sąd Okręgowy podniósł, iż w chwili wypadku poszkodowany i jego żona byli stosunkowo młodym małżeństwem. Mieli oni ośmioletnie dziecko. Była to rodzina, w której oboje małżonkowie pracowali i oboje dzielili się obowiązkami domowymi, choć żona miała ich nieco więcej. Śmierć męża i ojca spowodowała diametralną zmianę w sytuacji rodziny - tak pod względem psychologicznym jak i materialnym. Śmierć męża i ojca była dla powódek ciosem, który obie głęboko przeżyły, choć młodsza powódka E. w chwili śmierci ojca była małym dzieckiem i nie wszystko jeszcze rozumiała. Od strony materialnej początkowo sytuacja rodziny nie uległa znacznemu pogorszeniu. E. dostała bowiem rentę rodzinną po ojcu, a obie powódki dostały odszkodowanie z ZUS w wysokości 35.000 zł. Jednak z biegiem lat perspektywy i możliwości materialne rodziny uległy pogorszeniu, bowiem zabrakło jednego członka rodziny, który mógłby dostarczać rodzinie środków utrzymania.

Poza powyższym – w ocenie Sądu pierwszej instancji – zwrot "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. W tej sytuacji łączne odszkodowanie w oparciu o treść art. 446 § 3 k.c. i zadośćuczynienie w oparciu o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w wysokości 170 000 zł na rzecz M. W. (160 000 zł zasądzone przez Sąd i 10 000 zł otrzymane od ubezpieczyciela) oraz 150 000 zł na rzecz E. W. (145 000 zł zasądzone przez Sąd i 5 000 zł otrzymane od ubezpieczyciela), w ocenie Sądu jest odpowiednie biorąc pod uwagę zmianę sytuacji Powódek w wyniku śmierci męża i ojca.

Mając dodatkowo na uwadze to, że rodziny osób uczestniczących w katastrofie rządowego samolotu dostały zadośćuczynienie w wysokości po 200 000 zł, Sąd Okręgowy uznał, że nie ma żadnego powodu, dla którego powódki powinny otrzymać kwoty o połowę mniejsze, z tej przyczyny, że ich mąż i ojciec nie był osobą z pierwszych stron gazet.

Sąd pierwszej instancji oddalił natomiast roszczenie powódek o odszkodowanie za koszty pogrzebu. Pogrzeb miał bowiem miejsce w 2001 r. a wówczas zasiłek pogrzebowy (który powódki otrzymały) wystarczał na pokrycie standardowych kosztów pogrzebu. Powódki oprócz własnego oświadczenia nie przedstawiły żadnych (oprócz faktury za nagrobek) dowodów na pokrycie kosztów pogrzebu, które przekraczałyby wysokość zasiłku pogrzebowego. Powódki nie przedstawiły też żadnych argumentów, na podstawie których Sąd mógłby uznać ponadstandardowe koszty pogrzebu za usprawiedliwione a co za tym idzie zasługujące na odszkodowanie od ubezpieczyciela.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 98 k.p.c. Powódki wygrały sprawę w 90 %. Sąd zasądził zatem na ich rzecz od pozwanego 90 % kosztów (90 % x [2 000 zł wpis + 7 200 zł koszty advokackie]). Sąd działając w oparciu o treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nałożył na pozwanego obowiązek zapłaty 90 % kosztów sądowych (90 % x [9 353, 00 zł + 7 250,00 zł - 2000,00 zł] = 13 142,70 zł).

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył apelacją pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. oraz § 10 Rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów z dnia 24 marca 2000 r., (Dz. U. z 2000 r., Nr 6, poz. 310 ze zm.) poprzez przyjęcie, iż do wypadku w dniu 27 stycznia 2001 r. doszło w wyniku ruchu mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i przyjęcie akcesoryjnej odpowiedzialności pozwanej za jego skutki;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające znaczenie dla wyniku postępowania, tj. art. 11 k.p.c. poprzez zignorowanie zakresu związania wyrokiem zapadłym w dniu 28 stycznia 2002 r, w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Pułtusku, sygn. akt IIK 564/01;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c. poprzez uznanie, iż w dacie śmierci S. W. prawo do życia w pełnej rodzinie było stypizowanym dobrem osobistym podlegającym prawnej ochronie a także, iż w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota 160 000 zł oraz kwota 145 000 zł stanowią „sumę odpowiednią” zadośćuczynienia należnego powódkom;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 817 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i § 10 Rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów z dnia 24 marca 2000 r., (Dz. U. z 2000 r., Nr 6, poz. 310 ze zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia liczy się nie od dnia wyrokowania, a od dnia po upływie 30 dni od daty otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o wypadku;

5) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające znaczenie dla wyniku postępowania, tj. art. 92 k.p.c. poprzez dopuszczenie do udziału w postępowaniu pełnomocnika procesowego powódek posiadającego umocowanie do ich reprezentacji w sprawie o wypłatę odszkodowania, podczas gdy przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu I Instancji było także roszczenie o zadośćuczynienie, a także do działania pełnomocnika w imieniu osoby, która pełnomocnikowi umocowania nie udzieliła, co stanowi przesłankę nieważności postępowania wskazaną w art. 379 pkt 2 k.p.c. ;

6) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające znaczenie dla wyniku postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe uzasadnienie prawne uniemożliwiające kontrolę instancyjną orzeczenia Sądu I Instancji co do poczynionych przez Sąd ustaleń w zakresie konkretnych kwot należnych powódkom tytułem stosownego odszkodowania w oparciu

o art. 446 § 3 k.c. i zadośćuczynienie w oparciu o art. 448 k.c. i przesłanek stojących za ich przyjęciem odrębnie w odniesieniu do każdego z roszczeń opartych na w/w strona podstawach prawnych;

7) naruszenie przepisów prawa procesowego, poprzez ich wadliwe zastosowanie, tj. art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).

Wskazując na powyższe pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa M. W. i E. W. w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Ponadto apelujący wnosił o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powódki M. W. i E. W. wnosily o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego na rzecz każdej z powódek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i dokonana przez ten Sąd ich ocena prawna są prawidłowe. Sąd Apelacyjny je podziela i przyjmuje za własne z poniższym uzupełnieniem.

Uzasadniając dwa pierwsze zarzuty podniesione w apelacji pozwany zakwestionował ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż w dniu wypadku właściciel dźwigu T. C. (1) ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego pozwanej, Towarzystwie (...) SA. Zdaniem apelującego okoliczności tej w szczególności nie dowodzi tej okoliczności polisa ubezpieczeniowa o nr (...) wystawiona przez w/w ubezpieczyciela, obejmująca w okresie od dnia 24 maja 2000 r. do dnia 23 maja 2001 r. ryzyko odpowiedzialności cywilnej -posiadaczy pojazdów mechanicznych na rzecz T. C. (1), ubezpieczającego pojazd L. o nr rej. (...). Pozwany podtrzymał swoje stanowisko prezentowane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, iż

wypadek, który miał miejsce w dniu 27 stycznia 2001 r., nie został spowodowany przez w/w pojazd, w tym jego ruchem, a przez dźwig - żuraw (...), zamontowany (zgodnie z opinią biegłego R. W., słuchanego w sprawie karnej zawisłej przed Sądem Rejonowym w Pułtusku o sygn. akt II K 564/01 na okoliczność prawidłowości eksploatacji urządzenia w zakresie przepisów BHP) na podwoziu samochodu ciężarowego, na osobnej ramie. Powyższe zostało potwierdzone także w sentencji orzeczenia zapadłego w sprawie karnej w dniu 28 stycznia 2002 r., gdzie wskazano iż do zgonu S. W. doszło w ten sposób, iż T. C. (1) będąc operatorem żurawia typu (...) podczas przenoszenia maszyny służącej do kruszenia złomu aluminium nie zachował wymaganej ostrożności i nie zabezpieczył w żaden sposób miejsca pracy przed dostępem osób postronnych na skutek czego przebywający na terenie zakładu S. W. zbliżył się do żurawia w chwili obrotu maszyny przenoszonej i jej krawędzią został przygnieciony do ściany. W ocenie apelującego do tragicznego w skutkach wypadku doszło więc podczas pracy dźwigu opisanego powyżej, który był sterowany przez T. C. (1) z kabiny dźwigu posadowionego na ramie pojazdu, który ustawiony był na podporach w ten sposób, iż nie stykał się kołami z podłożem. Wykonując tę usługę pojazd nie stanowił środka komunikacji (w kabinie pojazdu, gdzie znajduje się kierownica nikogo nie było), bowiem jego charakterystyka nie przewiduje, by możliwe było wykorzystywanie dźwigu jednocześnie z przemieszczaniem się horyzontalnym pojazdu. Tym samym, zagrożenie które zmaterializowało się w sprawie związane było nie z funkcją komunikacyjną pojazdu, a z wykorzystaniem dźwigu. Natomiast zgodnie z wystawioną polisą ubezpieczeniową, pojazdem przyjętym do ubezpieczenia był samochód ciężarowy L., a nie dźwig na kołach, a twierdzenie odwrotne, które Sąd przyjął jako ustalenie faktyczne w sprawie nie znajduje uzasadnienia w brzmieniu dokumentu, na który powołuje się Sąd w uzasadnieniu wyroku. Zdaniem pozwanego – wbrew twierdzeniu Sądu pierwszej instancji – konstrukcja dźwigowa jest niezależna od pojazdu, bowiem samochody ciężarowe L. występują tak z przedmiotową konstrukcją dźwigową, jak i bez niej, a faktu tego ubezpieczający nie oświadczył przy zawieraniu umowy ubezpieczenia. Ponadto, korzystanie z funkcji dźwigowej jest nie tylko niezależne, ale rozdzielne od

funkcji komunikacyjnej, bowiem jej wykorzystanie, tak jak w przedmiotowej sprawie wymaga przełączenia napędu na dźwig, którego kierowanie odbywa się z już z innej kabiny. Dźwig ten wykonuje swoje funkcje zawsze statycznie, gdy pojazd jest w bezruchu, czemu służy jego unieruchomienie poprzez wysunięcie podpór, co powoduje, iż koła pojazdu nie mają styczności z podłożem, co jest warunkiem koniecznym poruszania się pojazdu po powierzchni ziemi.

W ocenie apelującego ryzyko, za które w związku z wystawieniem wskazanej polisy pobrana została przez ubezpieczyciela składka, obejmuje zakres odpowiedzialności każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu (§10 ust. 3 w/w Rozporządzenia). Odszkodowanie przysługuje zaś, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem zobowiązany jest do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę (§ 10 ust. 1 Rozporządzenia). Z uwagi na akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec odpowiedzialności cywilnej sprawcy wynikającej z art. 436 § 1 k.c., kluczowym – zdaniem apelującego było ustalenie desygnatu pojęcia kierowania pojazdem, odszkodowania oraz środka komunikacji. Apelujący przedstawił swoje stanowisko w tych kwestiach, wskazując, iż za kierowanie pojazdem należy uznać prowadzenie tego pojazdu, trzymanie kierownicy, tymczasem w sprawie niniejszej T. C. (1) nie dzierżył kierownicy w rękę, bowiem nie było go (jak i nikogo innego) nawet w kabinie kierowcy. Tym samym, zdaniem apelującego – wbrew ustaleniom Sądu pierwszej instancji – w dniu wypadku właściciel dźwigu nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego zakładu ubezpieczeń, bowiem ten przyjął na siebie ryzyko związane z prowadzeniem pojazdu w rozumieniu komunikacji, a nie ryzyko dotyczące w jakikolwiek sposób pojazdu.

Odnosząc się do przesłanek określonych w art. 436 § 1 k.c. pozwany podnosił, iż błędne jest rozumowanie prowadzące do wniosku, iż w każdym przypadku, gdy włączony jest silnik pojazdu, bez względu na fakt czy spełniany jest w jakikolwiek sposób cel komunikacyjny, oznacza to, iż mamy do czynienia z ruchem tego pojazdu, a więc odpowiedzialność za skutki wypadku ponosić będzie ubezpieczyciel OC posiadacza mechanicznego środka komunikacji. Dowodzi tego – zdaniem pozwanego – konstrukcja rozszerzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela wskazanego w § 10 ust. 3 Rozporządzenia (aktualnie art. 34 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...)) gdzie wskazano m.in. na wsiadanie i wysiadanie, załadunek lub rozładunek, jak i zatrzymanie pojazdu, a więc czynności w których nie ma znaczenia czy silnik jest włączony, zaś znaczenie ma to, czy pojazd jest w ruchu w rozumieniu takim, iż fizycznie się porusza, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca.

Brak związku pracy dźwigu z ruchem pojazdu, za który odpowiedzialność ponosi pozwana wynika także z sentencji wyroku Sądu Rejonowego w Pułtuskach z dnia 28 stycznia 2002 r., II K 564/01, który dokonał karnoprawej kwalifikacji czynu przypisanego T. C. (1), gdzie ani w opisie czynu, ani w przyjętej kwalifikacji prawnej nie uznano go winnym któregośkolwiek z przestępstw opisanych w Rozdziale XXI „Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu w komunikacji”, tylko przestępstwa z art. 155 k.k.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższego stanowiska pozwanego nie można zaakceptować.

Po pierwsze - nie można na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zasadnie twierdzić, iż w dniu wypadku właściciel dźwigu T. C. (1) nie ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej u poprzednika prawnego pozwanej, Towarzystwie (...) S.A. Skoro bowiem w materiale dowodowym znajduje się polisa ubezpieczeniowa o nr (...) wystawiona przez w/w ubezpieczyciela, obejmująca w okresie od dnia 24 maja 2000 r. do dnia 23 maja 2001 r. ryzyko odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na rzecz T. C. (1), ubezpieczającego pojazd L. o nr rej. (...), to dowodzi to niezbicie, iż umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej została zawarta i T. C. był od takiego ryzyka ubezpieczony.

Po drugie – stanowisko pozwanego ubezpieczyciela w istocie opiera się na założeniu, że powyższa umowa ubezpieczenia nie obejmuje ryzyka szkód wyrządzonych podczas pracy dźwigu zamontowanego na tym pojeździe – i to jest w sprawie niniejszej przedmiotem sporu, nie zaś sam fakt zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego.

Rację ma apelujący co do kwestii, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny do odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Jest też niewątpliwe, iż odpowiedzialność posiadacza

pojazdu wynikająca z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. dotyczy szkód wyrządzonych ruchem mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zatem do ustalenia, czy szkoda została wyrządzona ruchem takiego pojazdu i czy odpowiedzialność za tę szkodę ponosi ubezpieczyciel na podstawie zawartej umowy OC, przesądza o tym, czy roszczenia powódek są uzasadnione co do zasady. W sprawie niniejszej – wobec tego, iż wypadek śmiertelny miał miejsce w dniu 27 stycznia 2001 r. – dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela zastosowanie będzie miał ponadto przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.), na co prawidłowo wskazywał Sąd pierwszej instancji.

Po trzecie – oceniając czy szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu w rozumieniu powyższych przepisów, należy odnieść się do wykładni tego pojęcia przedstawianej w orzecznictwie i piśmiennictwie. W uzasadnieniu wyroku z dnia 21 maja 2009 r. (V CSK 444/08, LEX nr 627255) Sąd Najwyższy – w zbliżonym stanie faktycznym i przy kwestionowaniu przez ubezpieczyciela jego odpowiedzialności z uwagi na to, iż szkoda została wyrządzona przez urządzenie specjalistyczne znajdujące się na pojeździe, a nie przez samo przemieszczanie się pojazdu – wskazał, iż: **„Wyrażenie „ruch” jest wieloznaczne nie tylko dlatego, że występuje on różnych płaszczyznach poznania i rzeczywistości (filozoficznej, fizycznej, biologicznej czy prawnej), ale również z tej przyczyny, że w każdej z nich może mieć różną postać. W szczególności można mówić o ruchu w aspekcie rzeczowym (w wypadku analizy zachodzącej pomiędzy rzeczami) i w aspekcie prawnym, to jest nadawać temu zjawisku znaczenie z punktu widzenia funkcjonujących w systemie norm prawnych. Wieloznaczność pojęcia „ruch” dodatkowo utrudnia określenie sensu wyrażeń ustawowych użytych przez ustawodawcę, dotyczących odpowiedzialności ubezpieczyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., V CKN 644/00, Lex Polonica nr 357986).**

Trafnie podniesiono w doktrynie że pojęcie ruchu środka komunikacji można ujmować w dwu aspektach. Wskazuje się, że pojazd jest w ruchu jedynie wtedy, gdy pracuje silnik lub mechaniczny środek komunikacji przemieszcza się w przestrzeni własnym napędem albo nawet siłą bezwładności; źródło niebezpieczeństwa tkwi wtedy w samym pojeździe. W ujęciu szerszym pojazd jest w ruchu od chwili uruchomienia silnika, aż do ukończenia jazdy w następstwie osiągnięcia miejsca przeznaczenia lub wskutek planowanej przerwy w podróży. Gdy podstawę odpowiedzialności stanowi art. 435 w zw. z art. 436 k.c., istnieją względy jurystyczne, które nakazują uznać za trafną tą drugą definicję ruchu pojazdu (por np. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX 151656. i z dnia 11 kwietnia 2003 r., III CKN 1522/00).

Ustawową podstawę do jej przyjęcia na gruncie odpowiedzialności ubezpieczyciela stanowił mający zastosowanie w sprawie § 10 powołanego rozporządzenia wykonawczego. Według tej normy, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są obowiązani - na podstawie przepisów prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Paragraf 10 ust. 2 tego rozporządzenia wyraźnie jednak rozszerzał zakres tej ochrony stanowiąc, że za szkodę związaną z ruchem uważa się między innymi szkodę powstałą bezpośrednio przy załadunku i rozładunku pojazdu. Skoro w chwili zdarzenia śmieciarka była „w trasie”, gdyż zbierała odpady z miejsc wyznaczonych, miała włączony silnik i szkoda powstała w czasie załadunku odpadów, to był to wypadek komunikacyjny w istotnym dla sprawy znaczeniu.” Zdaniem Sądu Najwyższego sądy obu instancji **nietrafnie przyjęły, że szkoda powstała wyłącznie w wyniku działania specjalistycznego urządzenia zamontowanego na pojeździe, bowiem wystąpił „związek przyczynowy wieloczynnikowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodziła zależność przyczynowa adekwatna; gdyby nie włączony silnik pojazdu, którego moc w tym czasie służyła do załadunku odpadów na trasie pojazdu, to do wypadku by nie doszło (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1960 r., I CR 592/59, OSN 1962, nr III, poz. 84). Podnośnik służący do załadunku stanowił część samochodu działającą tylko przy włączonym silniku (...).”**

Z powyższego stanowiska Sądu Najwyższego wynika zatem wprost, iż na tle przepisu § 10 ust. 1 cytowanego rozporządzenia wykonawczego odpowiedzialność ubezpieczyciela będzie zachodziła w przypadku, gdy szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu, przy czym za pojazd „w ruchu” zawsze będzie uznawany pojazd mający włączony silnik. Natomiast przepis § 10 ust. 2 stanowi rozszerzenie tej odpowiedzialności pod względem przedmiotowym, poprzez zakwalifikowanie do szkód powstałych w związku z ruchem pojazdu także sytuacji wymienionych w pkt 1-3. Dodać należy – w związku z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu apelacji w odniesieniu do zarzutów 1 i 2 – iż ust. 3 tego paragrafu stanowi, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozszerzenie odpowiedzialności ubezpieczyciela pod względem podmiotowym – z uwagi na osobę sprawcy (kierującego pojazdem), którym może (ale nie zawsze jest) ubezpieczony posiadacz pojazdu. Rozszerzenie ustawowej odpowiedzialności ubezpieczyciela w tym dwukierunkowym zakresie ma na celu zapewnienie jak najpełniejszej ochrony poszkodowanym w wyniku zdarzenia spowodowanego ruchem pojazdu mechanicznego i realizacją założeń, które legły u podstaw stworzenia konstrukcji jurystycznej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku ze zwiększonym ryzykiem szkód na skutek pojawienia się takich pojazdów i ich użytkowania.

Taki kierunek wykładni przepisów art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. oraz przepisów dotyczących odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych został potwierdzony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r. (II CSK 157/13, LEX nr 1433721). W uzasadnieniu tego wyroku wydanego w analogicznym stanie faktycznym, gdzie szkoda została wyrządzona na skutek ruchu urządzenia (pompy do betonu) zamontowanego na nadwoziu samochodu ciężarowego L., Sąd Najwyższy wskazał, iż : „ ***Samochód L., na którym była zamontowana pompa z wysięgnikiem był mechanicznym środkiem komunikacji. Możliwość przewiezienia nim osób, w kabine kierowcy, i towarów, na platformie, była niesporna. Należy też w tym miejscu odwołać się do art. 2 pkt 36 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), do którego odsyła art. 2 pkt 10 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. (o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych mającej zastosowanie w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy, co jednak nie ma znaczenia z uwagi na niemal tożsamą treść art. 34 ust. 1 i 2 tej ustawy z § 10 ust. 1 i 2 cytowanego wcześniej rozporządzenia wykonawczego z 2000 r. – dopisek. Sądu Apelacyjnego). Z przepisów tych, odpowiednio, wynika, że pojazd mechaniczny to pojazd m.in. samochodowy określony w przepisach – Prawo o ruchu drogowym, a takim jest pojazd specjalny przeznaczony do wykonywania specjalnej funkcji, która powoduje konieczność dostosowania nadwozia lub posiadania specjalnego wyposażenia; w pojeździe tym mogą być przewożone osoby i rzeczy związane z wykonywaniem tej funkcji. Przeznaczenie zatem samochodu, o który chodziło, dla celów komunikacji czyli przemieszczania się ludzi i rzeczy w przestrzeni było niewątpliwe, podobnie zresztą jak i wprawianie go w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność na podstawie art. 436 k.c. powstaje gdy szkoda jest następstwem ruchu opisanego wyżej pojazdu. Sąd Apelacyjny (...) wadliwie powiązał szkodę z funkcją pojazdu zamiast z jego ruchem.***

W orzecnictwie i literaturze pojęcie ruchu samochodu ma wiele znaczeń. Rozumie go się w znaczeniu fizycznym tzn. jako jazdę, ale też są sytuacje, w których przyjmuje się, że w ruchu pozostaje samochód, mimo że fizycznie nie przemieszcza się, nie jedzie. Kryterium fizyczne w oznaczonych okolicznościach bywa bowiem za wąskie i niewystarczające i powołany przepis, który został wprowadzony dla zapewnienia szerokiej ochrony przed niebezpieczeństwem jakie rodzi korzystanie z sił przyrody, nie pełniłby przypisanej mu funkcji. Stąd też konieczność odczytania pojęcia ruchu w znaczeniu prawnym, skoro ani jazda samochodu ani jego postój nie przesądzają jeszcze o tym, czy samochód jest czy też nie jest w ruchu. W sytuacji natomiast gdy mamy do czynienia z samochodem stojącym, konieczne jest rozróżnienie czy pracuje w nim, czy też nie pracuje, silnik. Ruch silnika zawsze przesądza o tym, że samochód znajduje się w ruchu, bez względu na to czy samochód jedzie czy stoi. Praca silnika jest jednoznaczna z ruchem samochodu. (podkreślenie Sądu Apelacyjnego) ***W okolicznościach sprawy niniejszej nie mają znaczenia rozważania Sądu dotyczące zakończenia jazdy, osiągnięcia miejsca przeznaczenia,***

skoro na skutek pracy silnika samochód pozostawał w ruchu, a szkoda wynikła z działania silnika w stojącym samochodzie, a więc z ruchu pojazdu.

Ukształtowanie w takiej sytuacji odpowiedzialności na podstawie art. 436 k.c. jest następstwem stwierdzenia, że źródło niebezpieczeństwa tkwi w samym pojeździe, (w związku z tym, że jest on uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody), a nie w zmontowanych z nim razem innych urządzeniach. Zagrożenie stwarzał tu ruch pojazdu silnikowego a nie urządzenia złączonego z tym pojazdem. Takie stanowisko odpowiada przy tym stanowisku ugruntowanemu w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 13 czerwca 2002 r. V CKN 1051/00, z dnia 10 marca 2004 r. IV CSK 116/03, z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/08 – nie publ.).” W sprawie niniejszej pozwany kwestionując swoją odpowiedzialność poprzez twierdzenie, iż szkoda nie powstała w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, bowiem sam samochód był unieruchomiony, zaś do wypadku doszło na skutek pracy dźwigu – samodzielnego urządzenia zamontowanego na pojeździe – powołuje się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (uchylonym przez cytowany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.12.2013 r.), błędnie wiążący odpowiedzialność za szkody powstałą w związku z pełnioną przez pojazd funkcją komunikacyjną, nie zaś z ruchem tego pojazdu.

Po czwarte – w sprawie niniejszej z materiału dowodowego bez wątplenia wynika, iż do śmierci poszkodowanego S. W. doszło podczas pracy dźwigu (...) zamontowanego na nadwoziu samochodu ciężarowego marki L.. Praca dźwigu była możliwa jedynie przy włączonym silniku samochodowym (por. opinia biegłego sądowego w sprawie karnej II K 564/01 Sądu Rejonowego w Pułtusku dołączonej do sprawy niniejszej – k. 101-103).

Po piąte – posiadacz pojazdu T. C. (1) zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego dla samochodu L., gdzie w polisie w rubryce „typ,model” wskazano (...) (marka dźwigu), zaś w rubryce „rodzaj” wpisano DŹWIG. Oznacza to, iż odpowiedzialnością powyższą objęto szkody wyrządzone w związku z pełnieniem przez ten pojazd nie tylko funkcji komunikacyjnej, ale także funkcji specjalistycznej – dźwigu.

W świetle przedstawionych wyżej poglądów Sądu Najwyższego należy więc uznać za prawidłowe stanowisko Sądu Okręgowego, iż umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawartą przez T. C. (1) z poprzednikiem prawnym pozwanego, było objęte ryzyko wyrządzenia szkody przez pracę dźwigu, jako pojazdu specjalistycznego w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym, w związku z ruchem pojazdu rozumianym w szerokim sensie – nie fizycznego przemieszczania się pojazdu w przestrzeni, ale wykonywania robót dźwigowych przy włączonym silniku pojazdu samochodowego. Tym samym zdarzenie ubezpieczeniowe z dnia 27 stycznia 2001 r. podlegało tej umowie i pozwany zobowiązany jest do naprawienia szkody powstałej w wyniku tego zdarzenia.

Zaznaczyć trzeba ponadto, iż zakwalifikowanie czynu T. C. (1) przez Sąd karny nie jako przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, ale na podstawie art. 155 k.k., nie ma znaczenia dla powyższej oceny, bowiem niewątpliwym jest, iż w chwili wypadku pojazd nie poruszał się po drodze, był unieruchomiony, zaś odpowiedzialność ubezpieczyciela wynika z przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia szkody wyrządzonej „ruchem” pojazdu.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów – naruszenia prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c., a także naruszenia prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. - wskazać należy, iż w istocie Sąd pierwszej instancji uwzględniając powództwa tak w zakresie odszkodowania, jak i zadośćuczynienia, powinien był zasądzić na rzecz każdej z powódek oddzielne kwoty z obu tych tytułów. Biorąc jednak pod uwagę, iż Sąd Okręgowy w całości uwzględnił żądania powódek jednoznacznie sprecyzowane w pozwie z tytułu odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. oraz z tytułu zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c., szczegółowo wyjaśniając w uzasadnieniu w jakiej części oddalił powództwo M. W. o odszkodowanie i z jakich przyczyn, iż zasądzenie łącznych kwot z obu tych tytułów na rzecz każdej z powódek nie jest wadą wyroku wymagającą od Sądu drugiej instancji wydania orzeczenia reformatoryjnego lub kasatoryjnego, w sytuacji gdy podziela on stanowisko Sądu pierwszej instancji co do zasadności tych żądań.

Według pozwanego stan prawny istniejący w dniu śmierci poszkodowanego, tj. w dniu 27 stycznia 2001 r. r. nie uzasadniał roszczeń tego rodzaju i w dalszym ciągu nie uzasadnia. Pozwany odwołał się do ratio legis wprowadzenia do kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 i zakwestionował linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, dopuszczającego dochodzenie roszczeń o zadośćuczynienie z powodu śmierci osoby bliskiej, mającej miejsce przed 3.08.2008 r., na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Nie deprecjonując niezwykle pogłębionej argumentacji pozwanego przedstawionej na poparcie tego zarzutu, Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie (podobnie jak Sąd pierwszej instancji) przychyliła się jednak do nurtu orzecznictwa Sądu Najwyższego dopuszczającego dochodzenie przez najbliższego członka rodziny zmarłego – na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. – zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy śmierć poszkodowanego nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10, niepubl.; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11, niepubl.; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10, niepubl.)

Trudno się zgodzić z twierdzeniami pozwanego, że Sąd nie może pomocniczo opierać się co do oceny rozmiaru krzywdy, ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej na orzecznictwie powstałym na gruncie art. 446 § 4 k.c. Krzywda jakiej doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej jest taka sama, niezależnie od podstawy prawnej, którą zastosujemy do oceny tego roszczenia. Stąd wydaje się za uzasadnione sięganie pomocniczo przez Sądy orzekające o zadośćuczynieniu na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. do kryteriów wynikających z orzecznictwa Sądu orzekającego zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c., jednak bez zastosowania tego przepisu jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Nieuzasadnione – w ocenie Sądu Apelacyjnego – są twierdzenia pozwanego, że z uwagi na brak wyartykułowania w art. 23 k.c. przez ustawodawcę prawa do życia w pełnej rodzinie jako dobra osobistego, dobro osobiste takie nie istnieje, a zatem brak jest podstaw do stosowania przepisów prawnych zapewniających ochronę takiego dobra. Określony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych jest otwarty; przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego jedynie w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Zdaniem Sądu drugiej instancji nie powinno budzić jednak żadnych wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy, obejmując także m.in. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, itp. Rodzina jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca z zawarcia małżeństwa, czy też pokrewieństwa, podlega prawnej ochronie. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09) i na skutek naruszenia tego dobra dopuszczalne jest dochodzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Spowodowanie wypadku przez ubezpieczonego u poprzednika prawnego pozwanego w zakresie OC posiadaczy pojazdów, w którym śmierć poniósł mąż powódki M. W. a ojciec powódki E. W., było zawinionym i bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych przejawiającym się naruszeniem prawa do życia i wychowania się w pełnej rodzinie oraz prawa do utrzymania więzi rodzinnych, uczuciowych i emocjonalnych między żoną a mężem i dzieckiem a ojcem.

Nietrafna jest argumentacja pozwanego, że powódkom nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienia, z uwagi na to, że przepisy prawa (obecnie art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK a wcześniej tak samo §10 rozporządzenia z 2000 r.) mówią o odszkodowaniu a nie o zadośćuczynieniu. Ustawodawca wprowadzając pojęcie „odszkodowanie” we wskazanych przepisach nadał mu znaczenie szersze niż to próbuje wywodzić w apelacji pozwany. O możliwości żądania od ubezpieczyciela zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. za szkody powstałe w okresie obowiązywania § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. wypowiedział się wprost Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 listopada 2012 (III CZP 67/12 OSNC 2013/4/45, Prok.i Pr.-wkł. 2013/11/36, Biul.SN

2012/11/7): „ Przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.”.

Nie można zgodzić się z zarzutem pozwanego o braku związku przyczynowego wynikającego z art. 361 k.c. z doznaną przez powódki krzywdą wynikającą z naruszenia dóbr osobistych na skutek śmierci S. W.. W ocenie Sądu Apelacyjnego krzywda powódek wynikająca z naruszenia ich dóbr osobistych na skutek utraty osoby najbliższej, jest normalnym następstwem zdarzenia w postaci śmierci ojca i męża.

Wysokość zasądzonych kwot zarówno tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. jak również tytułem odszkodowania w związku znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódek spowodowanej śmiercią S. W. nie jest wygórowana i nie odbiega od kwot zasądzanych przez Sądy w podobnych sprawach. Podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie więzi rodzinne, prawo do życia w pełnej rodzinie zostały naruszone w latach początkowych małżeństwa, kiedy to małżonkowie byli na etapie wspólnego planowania życia rodzinnego, realizowania tych planów, polepszania jego warunków, wspólnego wychowywania dziecka, planowania powiększenia rodziny, radości ze wspólnego obcowania. Na podstawie analizy stanu faktycznego w sprawie niniejszej nie można uznać, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 100.000,00 zł zasądzona na rzecz powódki M. W. jest wygórowana i zawyżona w stosunku do doznanej krzywdy. Powódka od 12 lat żyje samotnie, nie ma oparcia w innej osobie, pomocy ze strony męża, samodzielnie wychowuje dziecko i zмага się z poczuciem braku stabilności sytuacji życiowej, a także obawia się, co stałoby się z jej córką gdyby powódce przydarzyło się jakieś nieszczęście. W ocenie Sądu Apelacyjnego także kwota 100.000 zł zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki E. W. nie jest wygórowana i zawyżona w stosunku do doznanej krzywdy. Powódka ta w chwili śmierci ojca miała 7 lat. Na skutek tego zdarzenia została bezpowrotnie pozbawiona więzi łączącej ją z ojcem, została pozbawiona radości jaką w każdej normalnie funkcjonującej rodzinie powodują wzajemny relacje pomiędzy rodzicami a dzieckiem jak również pomiędzy samymi rodzicami. Jako 7 letniemu dziecku powódce trudno było zrozumieć dlaczego tak się stało. Krzywda doznawana przez powódkę ma charakter trwały i będzie przez nią odczuwana do końca życia. Śmierć S. W. spowodowała także znaczne pogorszenie sytuacji życiowej zarówno żony M. W. jak i małoletniej córki E. W. w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Wraz ze śmiercią męża na M. W. spadł całkowity ciężar utrzymania mieszkania i wychowania dziecka. Została ona pozbawiona świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy w życiu codziennym i pomocy w zakresie opieki, i wychowania dziecka E. W.. Wszelkie obowiązki z zakresu prowadzenia i utrzymania domu, opieki oraz wychowania dziecka, które wykonywał mąż z dnia na dzień przeszły w całości na M. W., co miało wpływ także na wykonywanie pracy zawodowej i niewątpliwie przyczyniło się do pogorszenia sytuacji życiowej, w tym sytuacji materialnej, powódki. Śmierć ojca spowodowała również znaczne pogorszenie sytuacji życiowej małoletniej E. W., polegające na utracie osobistych starań ojca o utrzymanie i wychowanie w postaci opieki, wszelkich czynności domowych, którymi rodzice się dzielili z uwagi, że każde z nich pracowało, utracie jego pomocy w nauce, możliwości wspólnego spędzania wakacji i ferii zimowych, utraty wsparcia psychicznego mającego wpływ na przyszłą postawę dziecka w odniesieniu do różnych problemów i sytuacji życiowych. Trauma związana ze śmiercią ojca spowodowała, że E. W. zamknęła się w sobie, przez kilka lat całkowicie omijała i nie dopuszczała do siebie tematu ojca. Obniżenie energii życiowej wpływa negatywnie na rozwój dziecka i możliwość wykorzystanie przez nie nadarzających się szans życiowych. Powódka do końca życia będzie odczuwać brak wsparcia, które mogłaby otrzymywać ze strony ojca nie tylko w wymiarze emocjonalnym i psychicznym, ale także materialnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z 2000 r. poprzez zasądzenie odsetek nie od daty wyrokowania. Zauważyć bowiem należy, iż w piśmiennictwie oraz orzecznictwie wykształcił się pogląd, iż wymagalność roszczeń z art. 444-448 k.c. należy określić zgodnie z treścią art. 455 k.c.

W przypadku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyznawanego na podstawie art. 445 k.c. przepis ten nie określa momentu, z którym roszczenie to staje się wymagalne, a w konsekwencji z jaką chwilą dłużnik nie spełniający

świadczenia popada w opóźnienie. W orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego prezentowane są dwa różne poglądy od jakiej daty można żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Według pierwszego z tych poglądów nie można wprawdzie określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej wskazuje się na potrzebę uwzględnienia przy ustalaniu zadośćuczynienia m.in. aktualnego stanu stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z problemem cen. Oznacza to, że określone w art. 363 § 2 k.c. zasady ustalania odszkodowania mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dlatego też w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (tak w odniesieniu do zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 kc: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273, por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, nie publ., z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ., z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ., czy z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, nie publ.).

Według drugiego z poglądów – jak się zdaje obecnie dominującego – nie można podzielić stanowiska, że orzeczenie Sądu w zakresie przyznającym zadośćuczynienie kształtuje wysokość zobowiązania, dopiero od tej daty roszczenie staje się wymagalne i dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 LEX nr 274209, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07, LEX nr 337315: „Obecnie nie zachodzą podstawy do uznania, że od zasądzonych zadośćuczynień w oparciu o przepis art. 444 k.c. odsetki za opóźnienie winny być zawsze zasądzone od daty wezwania do zapłaty lub od daty wyrokowania. Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie winno zapaść w tym w przypadku, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty a inna w przypadku, gdy proces leczenia poszkodowanego i usuwania skutków doznanego urazu trwa jeszcze w trakcie procesu.”). Podobny pogląd o bezterminowym charakterze zobowiązania do zapłaty zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nieopublik., LEX nr 153254), podkreślając ponadto, iż nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego określenia początkowej daty płatności odsetek, Sąd Najwyższy podkreślił, że „dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie Kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne (zob. art. 120 k.c.). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) lub zwłoki (art. 476 k.c.). Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń.” Spełnienie świadczenia z tytułu ubezpieczenia powinno zatem nastąpić w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania przez zakład ubezpieczeń zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o

przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Gdyby jednak, jak to wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95 (OSNC 1995, nr 10, poz. 144), poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił, to wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się opóźnienia od chwili tego wezwania. Sąd Najwyższy wyjaśnił też w swoim orzecznictwie, że ciężący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania (wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31). Powyższe rozważania niewątpliwie zachowują aktualność także w odniesieniu do zadośćuczynienia żądanego na podstawie art. 448 k.c.

Z kolei w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK/10, LEX nr 848109) Sąd Najwyższy, podsumowując dotychczasowe stanowiska prezentowane m.in. w wyżej zacytowanych orzeczeniach, uznał, iż „Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, **może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.** Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.” Sąd Najwyższy wskazał, iż „wysokość krzywdy – tak jak i szkody majątkowej - może się (...) zmieniać w czasie, różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.”

W sprawie niniejszej Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powódek kwoty od dnia 19.01.2011 r. a zatem od dnia kiedy pozwany niezasadnie odmówił wypłaty powódkom żądanych kwot. Takie stanowisko znajduje uzasadnienie w treści § 32 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powódki pismem z dnia 08.11.2010 r. „wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy” wezwały pozwanego do zapłaty kwot dochodzonych pozwem. Pozwany w dniu 19.01.2011 r. odmówił powódkom wypłaty odszkodowania, pomimo że do tej daty otrzymał od powódek wszystkie żądane dokumenty i informacje, zatem jako profesjonalista miał możliwość dokonania oceny zasadności żądań powódek. Data wymagalności zatem roszczeń powódek została oznaczona na dzień 19.01.2011 r. gdyż w tym dniu pozwany najpóźniej powinien wypłacić powódkom żądane kwoty.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 5 apelacji wskazać należy, iż wprawdzie na dzień wnoszenia apelacji pełnomocnictwo udzielone przez powódki nie obejmowało dochodzenia zadośćuczynienia, jednakże na rozprawie apelacyjnej brak ten został usunięty i wszelkie czynności dokonane przez pełnomocnika w imieniu powódek w sprawie o zadośćuczynienie zostały potwierdzone. Czyni to powyższy zarzut niezasadnym na dzień orzekania przez Sąd drugiej instancji.

Nie jest zasadny także zarzut podniesiony w pkt 7 apelacji, bowiem pomimo dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, jest to roszczenie stricte majątkowe, do którego mają zastosowanie zasady ogólne dotyczące wysokości opłat wynikające z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów

pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349), a nie stawka ryczałtowa wskazana w § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku o kosztach procesu rozstrzygając stosownie do wyniku sporu na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c.